

Jedność NARODOWA

Nr. 132 (223)

Białystok, dnia 9 sierpnia 1946

Rok III

PIERWSZY KROK NAPRZÓD na drodze rozwiązania kwestii mieszkaniowej w Białymstoku

Jak paląca stała się na terenie naszego województwa, a w szczególności miasta Białegostoku sprawa uregulowania sytuacji mieszkaniowej świadczy fakt, iż opłakany stan gospodarki lokalowej zwrócił na siebie uwagę odnośnych władz, Rady Narodowej i czynnika parlyjnego, będącego zazwyczaj inicjatorem śmiałych poczynań w kierunku usuwania z naszego życia anomalii powojennych; nie można bowiem inaczej za kwalifikować tych wszystkich nie zdrowych objawów, cechujących dzisiejszą pracę Wydziału Kwaterunkowego, jak również i całości kształt kwestii mieszkaniowych.

Z jednej strony swawola właścicieli domów, wyrażająca się w ukrywaniu wolnych mieszkań, la powzięciu spekulacji, pozwalające spekulantom na zajmowanie najlepszych lokali, z drugiej zaś strony karygodna bezczynność Wydziału Kwaterunkowego stwarzały pozory, iż zagadnienie mieszkaniowe podobne jest do węża gordyjskiego.

Wydział Kwaterunkowy ograniczył swe urzędowanie do wystawiania t. zw. orderów mieszkaniowych, w wypadku, gdy sam pentent wyszukał sobie mieszkanie i do rozstrzygnięcia kwestii spornych między kilkoma obywatelami ubiegającymi się o jeden i ten sam lokal, przez powołane dla tych celów komisje mieszkaniowe. Oczywiście, iż ten wąski zakres pracy, wyrażający się raczej w załatwianiu urzędowych formalności z pominięciem natomiast wysiłku nad ujęciem wszystkich lokali w ramy ścisłej ewidencji, odpowiedzialnej faktycznemu stanowi, pogarszał z dnia na dzień sytuację mieszkaniową. Ponieważ zaś na dodatek, zażyłe znajomości i stosunki odgrywały niejednokrotnie niemałą rolę w przydziale mieszkań, przeto nic dziwnego, że wielu szarych obywateli pozostawało prawie bez dachu nad głową.

Dlatego też z uznaniem należy powitać inicjatywę Okręgowej Komisji Związków Zawodowych i Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa Demokratycznego, zmierzającą do zlikwidowania niezdrowych objawów w naszej gospodarce mieszkaniowej. Ta ostatnia wykonała Specjalną Komisję do spraw mieszkaniowych, wykazując tym samym, jak wielką wagę przywiązuje do tego zagadnienia. Już pierwsze posiedzenie Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa Demokratycznego, odbyte dn. 5-go sierpnia br. z udziałem Przewodniczącego OKZZ i naczelnika Wydziału Kwaterunkowego świadczy, iż sprawa mieszkaniowa jest rozpa-

trywana wszechstronnie z gwarancją rozwiązania jej nie na „tym czasie” nie „na dziś”, ale na dłuższy okres czasu.

Uchwały powzięte na posiedzeniu utwierdzają nas w tym przekonaniu.

W wyniku ożywionej dyskusji zebrani postanowili:

1) Zaaprobować inicjatywę podjętą przez Związki Zawodowe w celu uzdrowienia stosunków mieszkaniowych w Białymstoku i zadeklarowali swoją pomoc jako Komisja Międzypartyjna.

2) Spowodować uchwałę Miejskiej Rady Narodowej, żądającą wydania Dekretu, któryby pozbawił elementy spekulacyjne prawa zajmowania mieszkań w miastach.

3) W celu ożywienia akcji odbudowy miasta, przystąpić do organizacji Spółdzielni mieszkaniowych.

wych.

4) W celu przyspieszenia odbudowy miasta, zrujnowanego przez okupanta hitlerowskiego — zwrócić się do Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miasta o umożliwienie w szerokim zakresie inicjatywie prywatnej wzięcia udziału przy odbudowie domów mieszkalnych, co przyczyni się do szybszej likwidacji głodu mieszkaniowego.

Z powyższego wynika, że Komisja Międzypartyjna, solidaryzując się ze stanowiskiem Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, zamierza nie tylko spowodować przeprowadzenie radykalnej, doraznej akcji, jak: zaewidencjonowanie wszystkich lokali i wykrycie tą drogą ukrytych wolnych mieszkań; usunięcie następnie spekulantów i różnego autoramentu szabrowników z ich wygodnych

pomieszczeń, by z kolei przydzielić je istotnie pozostającym w ciężkich warunkach mieszkaniowych ludziom pracy i skutkiem tego zlikwidować handel mieszkaniami oraz wszelkiego rodzaju z nim związane łapownictwo. Wielki nacisk położyla nadto na odbudowę zniszczonych mieszkań, otwierając pole do popisu ruchowi spółdzielczemu i nie umniejszając roli inicjatywy prywatnej. Odremontowanie, częstokroć tanim sump-tem, uszkodzonych domów mieszkalnych, dałoby nie tylko setki nowych izb, ale jednocześnie uchroniłoby te domy od dalszej ich dewastacji.

Tak więc pierwszy krok na drodze uregulowania palącej kwestii mieszkaniowej w Białymstoku uczyniono.

Wierzmy, iż akcja ta da jak najbardziej pozytywne wyniki.

Kompromis w sprawie głosowania na Konferencji Pokojowej

Paryż—Nocne posiedzenie konferencji pokojowej, które trwało do godz. 1-ej rano, zakończyło nareszcie jałowe i przykre spory nad kwestią głosowania.

Ominięto najeżone trudnościami przeszkody, które wydawały się bardzo groźne we wtorek rano, kiedy Byrnes i Molotow wymieniali cierpkie zdania.

Przewodniczący komisji, delegat Belgii, Spaak, próbował doprowadzić do kompromisu, chcąc stworzyć syntezę systemu głosowania, która znalazłaby poparcie wszystkich delegatów. Zwołane zostało tajne posiedzenie na godzinę 9-tą wieczór. Lecz i tu w ciągu przeszło godzinnych rozmów nie udało się przezwyciężyć wzajemnych niechęci, które u-

niemożliwiały zgodę na publicznych zebraniach Komisji Regulaminowej. Spaak zdecydował się więc powierzyć rozstrzygnięcie sprawy członkom komisji.

Podczas długich dwóch godzin wszystkie wysiłki spotkały się z zaporą: interwencji pytań, ostrzeżeń, wyjaśnień i zamiast dojść do jakiegoś celu—różnice zdań przybierały na sile.

Nareszcie nadszedł moment decydujący: głosowanie nad wnioskiem małych państw, które żądały, by zwykła większość była wystarczająca dla zleceń konferencji, Anglia, Stany Zjednoczone i Zw. Radziecki głosowały przeciw poprawce Nowej Zelandii w tym duchu.

Zalecenie Wielkiej Czwórki — większość 2/3 — zwyciężyła i Zw. Radziecki miał satysfakcję, że został uchwalony projekt, który był dla niego głównym powodem sporów.

Delegacja angielska wysunęła z kolei wniosek, pozwalający na przyjęcie, jako rodzaj zalecenia, tych propozycji, które nie osiągnęły większości 2/3, lecz większość całkowitą.

Delegacja Wielkiej Brytanii odniosła w tym wypadku zwycięstwo, gdyż wniosek—mimo silnej początkowo opozycji—został przyjęty.

Wobec tego, że obie strony mają teraz powody, by być zadowolone, należy przypuszczać, że komisja zakończy swe prace nareszcie w pogodnej atmosferze.

Stan „czystki” w Japonii

Tokio. Jedenasta sesja rady sprzymierzonych—kontroli nad Japonią—trwała tylko 35 minut.

Atcheson, delegat Ameryki, podał rezultaty „czystki”, przeprowadzonej przez rząd japoński.

Dotychczas 7.000 osób zostało złożonych z urzędu, a ponad 186.000 wykluczonych z jakiegokolwiek udziału w życiu publicznym i z pracy.

Delegat chiński niepokoił się losem Chińczyków, przebywających w Japonii i żądał kompletnego oczyszczenia policji i szeregów pro-

fesorów byłych kursów kolonizacyjnych.

Delegat radziecki wyraził żal, że gen. Mac Arthur uchylił dwie dyrektywy, odnoszące się do budżetu bez porozumienia się z Radą.

Kraje Łacińskiej Ameryki Chcą uczestniczyć w Konferencji Paryskiej

Meksyk — W kołach dyplomatycznych przewidywana jest wspólna akcja krajów Ameryki Łacińskiej—by miały swych przedstawicieli na konferencji pokojowej w Paryżu.

Dotychczas tylko Meksyk i Kuba wysunęły swoje żądania, lecz przypuszczają, że i inne kraje, które wypowiedziały wojnę państwom osi—będą żądały uznania ich praw. W Meksyku mają nadzieję, że przedstawiciele państw Łacińskich będą mieli możliwość wypowiedzi na Konferencji Pokojowej.

Węgry odmówią podpisania traktatu pokojowego?

Brno — Jak donosi z pewnego źródła korespondent „Rasler Nachrichten”—nie jest wykluczone, że rząd węgierski odmówi podpisania traktatu pokojowego, jeśli projekt który został rządowi zakomunikowany nie będzie zmieniony.

Las w niebezpieczeństwie

Walkę przeciwko defraudantom leśnym podjąć musi całe społeczeństwo

Sprawa ochrony lasów, poruszana na ostatnim posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w ubiegłym miesiącu, jest zagadnieniem dotychczas otwartym, domagającym się powzięcia szybkich i stanowczych decyzji — dla zabezpieczenia lasów naszego województwa przed postępującym z miesiąca na miesiąc wyniszczeniem.

Łćie barbarzyńskie jakieś niszczenie drzewostanu naszych lasów zatacza zastraszające kręgi, stanowi bez cienia przesady, klęskę społeczno-gospodarczą, godzącą zarówno w podstawy gospodarki leśnej, jak też narażającą Skarb Państwa na poważne straty materialne. Obraz niszczeń, dokonanych przez najrozmaitszego autoramentu wykolejeńców i pospolitych przestępców, zilustrują najlepiej konkretne dane. Oto one: zniknęły całkowicie rębne i okolorowane drzewostany oraz znaczna część młodszych w nadleśnictwach: Łomża, Mały Płock, Pietkowo, Bielsk, Trzcianne; w około 80% — w nadleśnictwach: Grajewo, Rajgród, Puńsk, Kąty, Rudka, Białystok, Dojlidy, Knyszyn, Sokółka, Hieronimowo, Kumiałka; w około 50% w n-ctwach: Żłota Wieś, Czarna Wieś, Waliły, Żednia, Krynki. Jedyne w 5-ciu n-ctwach mazurskich niema niszczeń.

Pobieżne obliczenia wskazują, że na podwórkach chłopskich leży stale około 1/2 miliona m³ zdefraudowanego drewna. Straty za okres około 2-ech lat sięgają w przybliżeniu sumy około 390.000.000 złotych. Trzeba oko w oko zetknąć się z defraudantami leśnymi, aby poznać technikę "ich pracy", organizację, nawet, o ile tak powiedzieć można, środki wreszcie, jakimi dysponują w tej robocie; wówczas dopiero bowiem zrozumie się w całej pełni śpiętrzone trudności, przed jakimi stoją władze i organa administracji leśnej w walce z leśnymi złodziejami. Chłopi jadą do lasu masowo, tworząc t. zw. "tłoki". Częściowo chłopcy uzbrojeni są niekiedy w broń krótką, a nawet karabiny. W tych warunkach nie posiadający broni leśnicy ulegają terrorowi uzbrojonych mas grabieżców.

Powiaty łomżyński i wysoko-mazowiecki są obecnie powiatami bezleśnymi. Okolice samego Bielska pozbawione są lasów w promieniu do 20-30 klm. Zginęły lasy w zachodniej i południowej części powiatu białostockiego. Bardzo ubogi w lasy jest obecnie powiat szczyński. Jest to zjawisko groźne nie tylko dla wymienionych powiatów, lecz i dla całego województwa. Rozmiary strat dodatkowych, z racji pozostawionej w lesie masy wysokich pni, uchwycić można w stwierdzeniu obliczeniowym, iż wzmiankowana masa drewna w pniu wystarczyłaby na odbudowę 180 wsi po 50 gospodarstw każda. Niszczenie lasów ma jeszcze inną, wybitnie ujemną stronę. Wyrąb lasów na pewnych terenach suchych stwarza nowe nieużytki, co można zaobserwować np. w okolicach pomiędzy Zabłudowem, a Bielskiem. Odwrotnie znów, pewne tereny wilgotne, po zlikwidowaniu lasów, zabagniają się, co można dostrzec np. w rejonie n-ctwa Rajgród i Grajewo. Poza wszystkim zaś zupełne zlikwidowanie lasów na wielkich obszarach wpływa ujemnie na zdolność uprawno-produkcyjną ziemi. Mokra klimat np. pewnych okolic z powodu wyniszczenia lasów, uległ tak niekorzystnie zmianom, iż dają się one

dotkliwie odczuć, niejednokrotnie rolnikowi. Bezplanowe, dzikie ścinanie lasu posiada nadto jeszcze jeden aspekt. Pozbawia okoliczną ludność, jak i w ogóle całe społeczeństwo, tych wartości zdrowotnych, klimatyczno-leczniczych, jakie potencjalnie las w sobie kryje.

Odtworzony wyżej stan lasów województwa białostockiego, trzebionych bezustannie w zastraszający dziki sposób, woła gwałtownie o natychmiastowe zorganizowanie do-razłej akcji przez całe społeczeństwo w imię ratowania resztek naszego drzewostanu przed ostateczną zagładą.

Na tej drodze postawione zostały już pierwsze kroki. Odbita w dn. 2 lipca r. b. konferencja z udziałem ob. Wojewody St. Dybowskiego, Dowódcy N-ej d. p. gen. Paszkiewicza, Przewodniczącego W.R.N., mgr. Wenlika i Dyrektora Białostockiej Dyrekcji Lasów Państwowych, inż. Łukaszewicza — powzięła postanowienie powołania do życia Nadzwyczajnego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Lasów, z uprzednim przygotowaniem faktycznego materiału całości zagadnienia i opracowaniem głównych wytycznych podjętej akcji.

Drugie z kolei posiedzenie w

omawianej sprawie, odbyte w tym samym składzie w dniu 10 lipca r. b. po wyczerpującym omówieniu wchodzącego tu w grę problemu, ustaliło wytyczne akcji ochrony lasów. W najistotniejszych zarysach wyglądają one następująco:

1) zablokowanie miast i miasteczek dla wwozu drewna zdefraudowanego, utworzenie w tym celu w punktach wylotowych miast i miasteczek stałych posterunków, bądź to wojskowych, bądź to milicyjnych. Rzeki splawne będą podane specjalnej kontroli;

2) drewno, pochodzące z defraudacji, a znalezione bądź u defraudanta, bądź to u nabywcy, ulegnie konfiskacie, ze zwiczeniem go do wskazanych przez nadleśniczych składnic i urzędowym następnie ozechowaniem;

3) wozy, konie i narzędzia przychwyconych na wyrębie i wywózce drewna defraudantów oddane zostaną do dyspozycji wojska. To samo odnosi się do krów wypasanych w lesie bez asygnat, a w kulturach — nawet z asygnatami;

4) wydanie przez DLP zarządzenia zakazującego sprzedaż opału szczapowego dla ludności wiejskiej; tylko ludność wiejska, wykonywująca w określonych rozmiarach pracę na rzecz lasu (nałesianie, czyszczenie, wyróbka, eksplatacja, wywózka) uprawniona jest do kupna opału szczapowego;

5) przychwycony z bronią w ręku defraudanci będą aresztowani i oddani władzom sądowym;

6) ze skonfiskowanej defraudantom masy drzewnej — przeznaczona się 25% na rzecz jednostek, biorących udział w akcji ochrony lasów;

7) zmagazynowane w składnicach drewno ulegnie jak najszybszej sprzedaży urzędowi państwowym, samorządowym, instytucjom społecznym i przedsiębiorstwom przemysłowo-handlowym (młyny parowe, piekarnie i t. p.).

Tak w szczegółach opracowany plan ochrony lasów naszego województwa przy sumiennym i ofiarnym realizowaniu go w terenie przez władze administracji ogólnej, samorządowej, władze bezpieczeństwa, organizacje społeczne, partie polityczne i całą ludność, przyniosł-by w wyniku bardzo efektywne osiągnięcia. Po pierwsze zaspokojone zostałyby wszystkie zapotrzebowania w skali województwa na okres 1-go roku; powtóre akcja odbudowy wsi, miasteczek, mostów i całego szeregu innych obiektów i urządzeń gospodarczych uległaby znacznemu ożywieniu, zyskując szerokie możliwości w uzyskiwaniu materiału budulcowego.

Dlatego dziś, w imię tych słusznych i gospodarczo celowych, wyżej nakreślonych postulatów rzucamy doniosłe hasło: wszyscy do szeregów walki z niszczytelami lasów polskich, wszyscy — do akcji ratowania i ochrony lasów przed rodzimymi szkodnikami i różnego autoramentu odpryskami społecznymi.

Komunikat

Na mocy zarządzenia Ministra Ziemi Odzyskanych znosi się z dniem 1 sierpnia r. b. zakaz wywozu wszelkich ziemiopłodów i ich przetworów z obszaru Ziemi Odzyskanych na inne tereny Państwa

Szkolnictwo rolnicze w woj. białostockim

Oświata rolnicza jest ściśle związana z przebudową ustroju agrarnego w naszym kraju. Dochód z gospodarki rolnej zwiększy się, jeśli gospodarka ta będzie racjonalnie prowadzona, z uwzględnieniem nowoczesnych zdobyczy w dziedzinie agrotechniki.

W Polsce przedwrześniowej na wsiach istniało zaledwie około 200-tu szkół rolniczych. Obecnie w dziedzinie tej nastąpiła duża zmiana i już w r. b. na terenie naszego kraju istniało o wiele więcej szkół rolniczych, niż przed wojną po dwudziestokilkuletniej gospodarce pokojowej.

W marcu b. r. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych utrzymywało na terenie całego kraju 620 gminnych szkół rolniczych, 104 powiatowych, 69 gimnazjów i 16 liceów rolniczych oraz 18 uniwersytetów ludowych. Liczba uczniów i słuchaczy w tych szkołach wynosiła 15645, liczba nauczycieli i instruktorów 3.400.

Na terenie woj. białostockiego w roku szkolnym 1945-6 znajdowało się 12 gminnych szkół rolniczych, 4 powiatowe i 10 gimnazjów rolniczych. W uczelniach tych uczyło się 617 uczniów.

Przy szkołach rolniczych zorganizowano 15 świetlic. Dalszą organizację tych świetlic utrudnia brak odpowiednich lokali. Kompletowane są także biblioteki rolnicze.

Dla szkół rolniczych na terenie woj. białostockiego przydzielono 118 ośrodków gospodarczych. W tym dla gimnazjów 7, szkół powiatowych 10, szkół gminnych 92 i uniwersytetów ludowych 9. Dotychczasowy inwentarz żywy uczelni rolniczych jest skromny, uczelnie te posiadają 15 koni, 8 krów i 6 jałówek. Przy szkołach znajdują się grunta rolne, umożliwiające przeprowadzanie doświadczeń praktycznych. Uczelnie otrzymują subsydlum w sumie 1 milion 500 tys. zł. miesięcznie. Niezamożnym uczniom gimnazjów i powiatowych szkół rolniczych były wydane stypendia w sumie 500 zł. na jednego ucznia. Na terenie woj. białostockiego szkoły rolnicze podlegają Wydzia-

Szkółka zdobienia szkła

Warszawa. W Puszczykowie, na Dolnym Śląsku, uruchomiona będzie 3-letnia Szkoła Zdobienia Szkła. Pożądani są kandydaci ze zdolnościami i upodobaniami artystycznymi. Szkoła i bursa położone są w górach w pobliżu rzeki. Uczniowie mają zapewnione pełne utrzymanie.

łowi Oświaty Rolniczej Urzędu Ziemińskiego. Wydział ten wydelegował 11 kursantów na kurs nauczycieli rolniczych w Cieszynie, przyznając im stypendia po 900 zł. na każdego oraz 1 osobę na kurs pracowników uniwersytetów ludowych w Krakowie.

W najbliższej przyszłości przewiduje się zorganizowanie na terenie woj. białostockiego 20 gminnych szkół rolniczych, 7 powiatowych i 3 gimnazja rolnicze oraz 2 uniwersytety ludowe. Jeden w powiecie łomżyńskim, w miejscowości Mały Płock, a drugi na terenach odzyskanych, w miejscowości Elżbietki. Dla liceów rolniczych przewidziane są ośrodki w Dojlidach i Sobolewie.

W powiecie białostockim czynne są trzy gminne szkoły rolnicze: w Niewodnicy, Juchnowszczyźnie i Czarnej Wsi. Przewiduje się zorganizowanie tych szkół w następujących wsiach: Kamionce, Bactczkach, Białymstoku, Knyszynie, Renszczyźnie, Stożkowie i Barszczówce. Projektuje się również zorganizowanie gimnazjów rolniczych w Elku, Oleku i Sokółce.

Poza oświatą z szkołach rolniczych przeprowadzono na zebraniach wiejskich odczyty przeciwalkoholowe oraz zorganizowano w lipcu b. r. szereg wycieczek dla młodzieży wiejskiej przez Ziemię Mazurską na wybrzeże.

Oświata rolnicza przyczyni się do podniesienia gospodarczego poziomu naszych wsi i pożądane jest, aby jaknajwiększą ilość osób pracujących na roli z nauki tej korzystała.

Motocyklem na Kasprowy Wierch

Niezwykły rekord omturowca

Zakopane — Członek Sekcji Motocyklowej KS OM TUR "Okęcie", młody zawodnik, ob. Andrzej Żymirski, dokonał w Zakopanym niezwykłego wyczynu sportowego, wjeżdżając na motocyklu BMW 750 cm. wraz z pasażerem na Turnię Myślenicką, a następnie ścieżką na Kasprowy Wierch.

Należy podkreślić, że jest to dopiero trzeci wypadek zdobycia Kasprowego Wierchu przez motocyklistę.

Ob. Żymirski dokonał już uprzednio osobliwego wyczynu sportowego, przebywając na motocyklu solo wysokogórską trasę przez Suchą Wodę i Psią Trawkę na Halę Gąsienicową i z powrotem przez Boczeń i Kuźnicę na Grabówkę.

